Nr. 167. Niedziela 29 lipca 1923 roku. Cena numeru mk. 1000. Rok XIV.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.
Prenumerata wynosi: marek 14000.
Z odnoszeniem miesięcznie mk. 15.000.
W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 16.000.
Z przesyłką pocztową mk. 16.000 miesięcznie.
Zagranicą mk. 25.000.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4. telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

PO STRAJKU W ZAGŁĘBIU.

Sosnowiec, 29 lipca.

Żaden może ze strajków, które przeżywaliśmy już w niepodległej Polsce, nie zwrócił w takim stopniu uwagi całego społeczeństwa, jak ostatni. Przyczyną tego zjawiska były rozruchy, strzały i krew, która się polała na ulicach Łodzi i Częstochowy. Te niewymownie smutne wypadki odbiły się mocnym echem w całym kraju i stały się tematem gorących rozpraw sejmowych.

Jeżeli Łódź, gdzie większość robotników należy do n.p.r., stronnictwa bądź co bądź bardziej umiarkowanego niż inne partje robotnicze; jeżeli Częstochowa, która bynajmniej nie może się poszczycić wielką ilością fabryk, jeżeli te dwa miasta stały się widownią krwawych rozpraw na tle strajku, to cóż należało się spodziewać po Zagłębiu, o którym się mówi, że jest gniazdem komunistów.

Wiadomości nadchodzące z Łodzi i Częstochowy działały podniecająco na masy robotnicze w Zagłębiu i trzeba było tylko jednej maleńkiej iskierki, aby wywołać pożar, który niewiadomo jakieby przyniósł szkody dla kraju i przedewszystkim dla samych robotników. Tej właśnie iskry w łatwopalny materjał nie rzucili odpowiedzialni kierownicy związków zawodowych i to należy podkreślić, jako ich zasługę.

Inna rzecz, że namawiając robotników do spokoju, nie robili tego może ze względów natury ogólnej, lecz raczej okazali lojalność wobec władz miejscowych, które dokładały wszelkich starań, aby wywrzeć odpowiedni wpływ na przywódców robotniczych i niedopuścić do przykrych ekscesów.

Przywódcy robotników jednak należą do rozmaitych grup politycznych i władze nasze nie mogą do wszystkich trafić, szczególnie zaś w tym wypadku, gdy chodzi o komunistów. To też ci ostatni wichrzyli, gdzie mogli i jak mogli. Były awantury w fabryce Hulczyńskiego, były i gdzieindziej, ale policja nasza nigdzie nie pozwoliła wyprowadzić się z równowagi. Jej taktowne i pełne stanowczości zachowanie się w stosunku do strajkujących gasiło pożar rozruchów w samym zarodku.

Jeszcze i obecnie komuniści tu i owdzie starają się doprowadzić do awantur. Oto, jak już donosiliśmy we wczorajszym numerze Iskry, nie dalej, jak w ub. czwartek, czyli w dzień podpisania umowy z metalowcami, już po jej podpisaniu w Hucie Bankowej w Dąbrowie wszczęto awanturę o to, że zarząd fabryki nie pozwolił na wpuszczenie do jej wnętrza komunisty, nie ro-

botnika, który miał złożyć sprawozdanie z sytuacji, co z powodzeniem mogli zrobić delegaci robotników pracujący w fabryce. Komuniści jednak chcieli postawić na swoim i nawet przerwali pracę w f a b r y c e. Wówczas inspektor pracy p. Gallot, wydał do robotników energiczną odezwę, w której zagroził, że jeżeli robotnicy nie powrócą do pracy do godziny 10 wieczorem, to będzie uważał umowę za zerwaną i zarząd fabryki może znów podtrzymać swoje pierwotne propozycje — 70 proc. podwyżki, a nie 100. To podziałało na robotników otrzeźwiająco i już o godz. 8 wieczorem powrócili do pracy.

Wogóle trzeba przyznać, że inspektorat pracy w Sosnowcu pracował w ciągu tygodnia strajku bardzo intensywnie. Wystarczy powiedzieć, że umowa w fabryce Westen w Olkuszu została podpisana około północy, a w środę, czyli w przeddzień podpisania umowy ogólnej z metalowcami, odbyły się 2 konferencje, przyczym druga z nich przeciągnęła się do późne nocy.

Wiele zimnej krwi i rozwagi ze strony naszych władz uchroniło Zagłębie od poważnych zajść, którymi wygrażano na rozmaitych wiecach. Najkrytyczniejszy okres już minął, słuszną też było rzeczą podnieść na tym miejscu zasługi tych, którzy rzeczywiście robili wszystko, byle nie dopuścić do takich ekscesów, jakich widownią stała się Łódź i Częstochowa.

LISTY Z FRANCJI.

W stolicy Stanisława Leszczyńskiego.

Nancy, dnia 24 lipca.

(Od własnego korespondenta).

Nancy, dawna stolica Lotaryngji, staje się coraz bardziej ośrodkiem intellektualnych stosunków polsko-francuskich, a ma ambicję zostania w bliskiej już przyszłości siedzibą polonistyki we Francji. Przyznać trzeba, że poza Paryżem żadne miasto francuskie lepiej się do tego nie nadaje; w żadnym bowiem innym mieście francuskim niema tyle polskich pamiątek co w Nancy; z żadnym też innym miastem nie wiąże nas tyle wspomnień historycznych. Wystarczy się przejść po Nancy, aby zdać s o b i e z tego sprawę: ratusz miejski mieści się w pięknym pałacu, zbudowanym przez Stanisława Leszczyńskiego. a u jego szczytu widnieje herb polski Orła i Pogoni; na środku placu stoi pomnik Stanisława, wystawiony mu przez wdzięczną ludność. Wystarczy pójść na jedno z przedmieść Nancy, do kościoła „Notre Dame de Bonsecours“, aby znów u szczytu domu Pańskiego znaleźć herb polski; w kościele tym, po obu stronach ołtarza, znajdujemy grobowce Leszczyńskiego, oraz żony jego Katarzyny z Opalińskich.

Nie będziemy tu opowiadali dziejów Leszczyńskiego, ale warto przytoczyć ustęp z mowy p. Mengina, mera miasta, wygłoszonej przezeń kilka tygodni temu, na urządzonej przez miejscowe tow. polskie obchodzie Konstytucji 3-go Maja.

— Historja Polski obchodzi ludzkość całą — wołał ten nasz wielki przyjaciel — Francję atoli obchodzi więcej niż każdy inny naród, a najwięcej obchodzi nasze miasto Nancy. Znalazł się kiedyś w Wissemburgu na granicy Alzacji (było to w początkach XVIII wieku) król zdetronizowany przez obce wpływy, który zamieszkał tu skromnie w ubogim domku, w zapomnieniu. Kaprys losu dał mu berło do ręki, inny kaprys mu je z rąk wytrącił. Jedyną osłodą jego samotności była córeczka, którą bardzo kochał. Była to księżniczka miła i bogobojna, cicha i inteligentna. Nazywała się Marja Leszczyńska. Ojciec jej Stanisław, był przedtym królem polskim.

Pewnego dnia ów, król na wygnaniu otrzymał zaproszenie, aby księżniczkę przywiózł do Strassburga. Przez ulicę zaległe wojskiem i rozentuzjazmowanym tłumem sunęły wkrótce potym złociste karoce nadzwyczajnych pełnomocników króla Francji: otrzymali polecenie ubiegania się o rękę księżniczki. A w dwa tygodnie później kardynał de Rohan poświęcił w starożytnej katedrze strassburskiej związek małżeński Ludwika XV go, króla Francji, z emigrantką z Wisemburga.

Taki był początek królowania polki na tronie francuskim, a polaka na tronie lotaryńskim, albowiem Ludwik XV ty powierzył księstwa Lotaryngji i Baru swemu teściowi. Stanisław pobudował pałace nietylko w Nancy, ale i w okolicach w Luneville, Malgrange, Cemmercy i Jolivet, zgromadził na swym dworze wybitnych artystów, a także myślicieli i uczonych. Pozakładał wreszcie L szczyński szereg instytucji dobroczynnych i tym sobie najbardziej wdzięczność ludności zaskarbił.

Podczas wojny, kiedy sformowana została we Francji armja polska, miasto Nancy podarowało sztandar 1-mu pułkowi, a potym i inne miasta uczyniły to samo. W październiku 1918 r. odwiedził Nancy wraz ze sywm sztabem gen Haller i dało to powód do wzruszającej bardzo manifestacji przyjaźni francusko-polskiej.

Takie wspomnienia Polskę z m. Nancy wiążą i nikt się nie żdziwi, że gdy w roku 1921 rząd francuski wyznaczył bursę dla 20 młodych polaków, którzyby chcieli studja średnie ukończyć we Francji — oba rządy zdecydowały, że miejscem tych studjów będzie Nancy. I oto w roku szkolnym 1921-22 w miejscowym liceum im. Henryka Poincar'ego, odbywało już studja 20 młodzieńców, którzy zamieszkali w szkolnym internacie. Opanowawszy bardzo prędko język francuski zaczęli się wcale nieźle uczyć, w następnym roku szkolnym liczba ich zmniejszyła się do 18. Opiekunem, więcej aniołem stróżem naszych latorośli jest od kilku miesięcy prof. Wiktor Fiszer ze Lwowa, który uczy ich języka, literatury i historji polskiej, a zarazem zorganizował wykłady języka polskiego dla uczniów francuskich, których w roku bieżącym miał około 20. Młodzi francuzi do nauki naszego języka zabrali się z pietyzmem. Zalicza się on im zresztą jako przedmiot obowiązkowy. Była to próba, która udała się całkowicie, to też p. Jouvenet, prowizor liceum — dodajmy w nawiasie: wielki przyjaciel Polski — czyni obecnie starania, aby nansejskie liceum miało stałą katedrę języka polskiego.

W drugim roku swego pobytu w Nancy, chłopcy nasi uczyli się doskonale i wszyscy niemal świetnie pozdawali egzaminy. Mogę o tem mówić ze znajomością rzeczy, bo bawiąc w czasie egzaminów w Nancy, byłem obecny na kilku egzaminach ustnych (we Francji egzaminy są publiczne). Uczniowie Kielanowski ze Lwowa Cydzik z Białej i Klimkiewicz z Poznania, zdali już drugą część matury i udają się po wakacjach na studja wyższe do Paryża; Partyka z Gdańska również zdał z powodzeniem część drugą i na jesieni wstępuje do akademji handlowej w Nancy; wreszcie Barliński przechodzi na wyższe studja matematyczne. Inni pozdawali z powodzeniem pierwszą część „baccalaureatu“, reszta wreszcie przeszła do klasy I-ej (nasza VII a); profesorowie francuscy przeważnie stawiali naszych za cel uczniom-francuzom. Podkreślić należy, że czterech z naszych chłopców tak dobrze się uczyło, że upoważniono ich stanąć do t. zw. „concours general“, do którego licea całej Francji delegują po 2—3 uczniów na klasę; są to: Kielanowski (francuski), Graczykowski (łacina - greka), Fitzenreuter (fizyka) i Zapasiewicz (matematyka) Dodajmy nakoniec, że wobec tego, iż kilku chłopców już ukończyło liceum, 7—8 miejsc wakuje, albowiem bursa jest stała.

Pisząc list z Nancy, nie sposób jest nie wspomnieć o naszych tutejszych przyjaciołach. Wymieniłem już dwóch: Henryka Mengina mera m i a s t a, oraz Jouvenet,a prowizora liceum. Jest ich więcej i z okazji ostatniego święta narodowego Polska nagrodziła ich orderem „Polonia Restituta“, A mianowicie: pan Mengin, a także i p. Karol Adam rektor uniwersytetu, otrzymali wielkie krzyże: p. Ludwik Bruntz, dziekan fakultetu farmaceutycznego i prezes izby handlowej, został komandorem; p. Jouvenet — oficerem, a prof. Jerzy Jardin i ks. Constantin — kawalerami orderu. Wszyscy sobie na naszą wdzięczność zasłużyli.

Oprócz studentów polskich — którzy zresztą wczoraj wyjechali do Polski na wakacje — przebywają w Nancy Kukucki, insp. szkół powszechnych z Poznania, który przybył tu, aby zapoznać się z programem szkół francuskich; oraz Kazimierz Monikowski i Jan Fabicki, którzy doktoryzują się na tutejszym fakultecie farmaceutycznym.

Aby list ten był kompletny, wspomnieć chociaż musimy o tym, że w samym Nancy i jego okolicach znajduje się około 2,000 robotników polskich, którzy są dość rozproszeni i pracują w fabrykach żelaznych, w browarach i na roli. W Nancy istnieje koło polskie im. Stanisława Leszczyńskiego, którego prezesem jest Władysłcw Ciepłucha i które skupia pewną ilość naszych rodaków.

Kazimierz Smogorzewski.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz.)

— Prezydent Rzeczypospolitej zapowiedział swój przyjazd do Lwowa na otwarcie targów wschodnich. Zabawi on we Lwowie najmniej trzy dni. W województwie zebrał się komitet, celem opracowania programu przyjęcia prezydenta Rzeczypospolitej we Lwowie.

— Donoszą z Wołynia, że żniwa na całym Wołyniu już się rozpoczęły. Urodzaje są wszędzie bardzo ładne.

— Donoszą z nad Zbrucza, że obecnie granice strzeżone są przez policję bardzo dobrze, mimo szczupłych sił policyjnych tak, że wobec czujności oddziałów, nikt przemknąć się przez granicę nie jest w stanie.

— W Stebniku, powiatu drohobyckiego wybuchł strajk w tamtejszych warzelniach soli, stanowiących własność rządową. Przyczyną strajku są żądania natury ekonomicznej. Przebieg strajku jest zupełnie spokojny.

— „Gazeta Gdańska“ donosi; Monarchiści wschodnio pruscy poczynili w ostatnich czasach wiele przygotowań zbrojnych, poukrywali oni zwłaszcza po wsiach znaczne ilości broni i amunicji. W leśniczówce, należącej do byłego naczelnego prezesa Prus Wschodnich, Batockiego, ukrywano do niedawna 15 armat, które w ostatnich dniach zabrała rzekomo Reihswehra. W Loewenhangen, gdzie bawi obecnie ks. Eitel pruski, znajduje się wielka ilość granatów ręcznych.

— W Berlinie rewolucyjne robotnicze rady fabryczne podjęły wczoraj obrady. W wielkich fabrykach odbywały się od samego rana wybory do przyszłej politycznej rady robotniczej, jaka ma być utworzona w Berlinie.

— Z Filadelfji donoszą: Prasa amerykańska utrzymuje, że Polska jest bodaj jednym krajem, który choć wyniszczony przez huragan wojenny, spłaca sumiennie swoje długi.

Polska pierwsza zapłaciła Stanom Zjednoczonym procent od pożyczki, jaką w Ameryce zaciągnęła, a teraz płaci za parowozy jakie zamówił rząd polski w kompanji Baldwin Locomotive Werks w Philadelphji.

— Onegdaj zamieścił „New. York Herald“ wiadomość z Waszyngtonu, wedle której Ameryka gotowa jest użyczyć Francji 15 to letniego moratorjum, gdyby Francja ze swej strony okazała się gotową do podobnego ustępstwa na rzecz Niemiec. Informacja ta, spotkała się z żywą krytyką w politycznych kołach francuskich, które zajęły odmowne stanowisko.

O czasie pracy w zakładach handlowych.

Weszło w życie rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej, wydane w porozumieniu z ministrami przemysłu i handlu oraz spraw wewnętrznych o czasie pracy w zakładach handlowych.

Rozporządzenie obejmuje następujące zakłady: 1) sklepy, stragany oraz wszelkie inne miejsca zawodowej sprzedaży towarów, 2) kantory pralni, przedsiębiorstw przewozowych, prywatne biura pośrednictwa pracy, lombardy, sale licytacyjne i t. p. o charakterze przedsiębiorstw handlowych, oraz zakłady pogrzebowe, 3) restauracje, cukiernie, kawiarnie, piwiarnie, bary, bufety, karczmy i gospody. Przepisom rozporządzenia nie podlegają: 1) apteki, 2) wszelkiego rodzaju wystawy o charakterze artystycznym, 3) sprzedaż, dokonywana wyłącznie na cele społeczne, o ile przy niej nie są zatrudnieni pracownicy na podstawie najmu pracy.

Pracownicy zakładów, podlegających mocy rozporządzenia, nie mogą być zatrudnieni dłużej, niż 8 godzin na dobę, w sobobę zaś — dłużej niż 6 godzin na dobę; ogólny czas pracy nie może przekraczać 46 godzin na tydzień.

Czas sprzedaży towarów, objętych rozporządzeniem, nie może przekraczać 10 godzin dziennie; ograniczeniu temu nie podlegają jadłodajnie.

Wielka Brytanja przechodzi na łono kościoła katolickiego.

Z Londynu donoszą: Około 20,000 delegatów, biskupów, duchownych i świeckich, reprezentujących jedną trzecią liczby członków kościoła anglikańskiego, zebrali się w hali Alberta w Londynie na kongres anglikańsko-katolicki. Celem kongresu był powrót kościoła anglikańskiego na łono kościoła rzymsko-katolickiego.

Kardynał Bourne, urzędowa głowa kościoła katolickiego w Anglji, był obecny na kongresie. W ostatnich kilku latach ruch za połączeniem się z Rzymem, stał się w Anglji bardzo silny. Na jego czele stanęli najwybitniejsi duchowni anglikańscy.

Jakie święta są obowiązujące?

Okólnik rady ministrów z dnia 10 lipca r. b. w sprawie unormowania dni świątecznych brzmi:

Prowizoryczny wykaz uroczystych świąt kościelnych i narodowych, obowiązujących na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej: 1) Wszystkie niedziele w roku, 2) Nowy Rok—1 stycznia, 3) Trzech Króli — 6 stycznia, 4) Oczyszczenie M. B.—2 lutego, 5) Zwiastowanie M. B.—25 marca 6) Drugi dzień Wielklej Nocy, 7) Rocznica Konstytucji—3 maja, 8) Wniebowstąpienie Pańskie, 9) Drugi dzień Zielonych Świąt, 10) Boże Ciało, 11) św. Piotra i Pawła—29 czerwca, 12) Wniebowzięcie N. M. P. — 15 sierpnia, 13) Narodzenie M. B.—8 września, 14) Wszystkich świętych—1 listopada, 15) Niepokalane Poczęcie—8 grudnia, 16) Boże Narodzenie — 25 grudnia i 17) św. Szczepana—26 grudnia.

Powyższe święta obowiązują aż do dnia wydania ustawy sejmowej.

Okólnik rady ministrów posiada nader doniosłe znaczenie, wobec zainteresowania się powyższą sprawą i wątpliwości, jakie święta należy uważać za obowiązujące, ze strony przemysłowców, kupców, jak i robotników oraz ze względu na wypadki niewłaściwego sporządzania protokułów policyjnych o gwałcenie święta, skierowanych do inspektora pracy dla wytoczenia sprawy sądowej.

Okólnik ten normuje wreszcie, chociaż tymczasowo, skomplikowaną kwestję dni świątecznych.

Niefortunny pomysł.

Z Warszawy donoszą, że do laski marszałkowskiej wpłynął wniosek o zaopatrzenie emerytalne byłych ministrów Rzplitej Polskiej. Dotychczas emerytowani ministrowie nie pobierali żadnych płac i bardzo wielu (??) z nich znajduje się w ciężkim położeniu materjalnym.

Podług nas zaprowadzenie emerytur ministerjalnych na wzór b. Austrji nie miałoby wcale racji i byłoby znacznym obciążeniem budżetu.

W państwie, w którym zmieniają się często gabinety — jak

to było w Austrji — lista emerytów ministrów jest bardzo duża i pochłania wielkie fundusze.

Nonsensem jest wypłacanie przez całe życie emerytury b. ministrowi, jego wdowie i dzieciom skoro się zważy, że taki pan nieraz urzędował tylko przez parę tygodni albo miesięcy.

Urzędnicy państwowi otrzymują emeryturę dopiero po 10-cio letniej służbie — na wypadek, jeżeli do dalszej służby są niezdolni. Jaka racja, aby minister po parotygodniowym urzędowaniu na wypadek, jeżeli gabinet pada, albo też często jego nieudolność jest zbyt rażącą — lub wreszcie sam poda się do dymisji, był przez całe życie ciężarem dla skarbu państwa. Obecnie w razie ustąpienia ministra otrzymuje on — jeżeli się nie mylimy —paromiesięczną odprawę i to wystarczy zupełnie. Nie ma zupełnie racji, ażeby mu wyznaczać premję w formie dożywotnej pensji za to, że krócej lub dłużej zajmował fotel ministerjalny.

Inżynier Chroliński uspokoił obawy całego świata.

Fantazja oficera angielskiego.

Wychodzący w Australji dziennik „Melbourne Argus“ w jednym z niedawnych numerów niedzielnych, zamieścił szkic fantastyczny, pióra majora F. L. Wattsa, ironizujący na aktualny temat doskonalenia sposobów zbrojeń, wbrew ideologom, głosującym za powszechnem rozbrojeniem. W skróceniu, treść przedstawia się, jak następuje:

W 1930-tym roku wszystkie największe państwa na świecie, świeżo, nakładem wielu miljardów, wykończyły swoje uzbrojenia na lądzie i na morzu. Niesłychanie ulepszone łodzie podwodne, zabójcze gazy trujące, olbrzymie działa, miotacze ognia obliczone na odległość 30-tu kilometrów, już nie mówiąc o potwornych aeroplanach, unoszących całe baterje artyleryjskie — oczekiwały w gotowości na dokonanie nowych przewrotów w układzie mapy świata. Ludzkość spokojne zasypiała w przekonaniu:

— No, teraz możemy być pewni, iż żadne z państw nie rozpocznie zapasów z sąsiadami. Następstwem tych niepospolitych, wynalazków wojennych, musi być wieczny pokój. Któż, choćby najlepiej opancerzony, zechciałby ryzykować?

Naraz jak grom z jasnego nieba, spada wiadomość, która zatrzęsła opinją, przeraziła najbliżej interesowanych i wytrąciła z równowagi strategików i dyplomatów.

Przyczyną ogólnej trwogi, była odezwa rządu rzeczypospolitej San Marino (obszar 60 klm. kwadratowych z ludnością liczącą 10653 osób) cynicznie podana do wszystkich dzienników i wszystkich stolic:

„Rzeczpospolita, mając zamiar rozszerzyć swój obszar o kilka królestw i republik, wkrótce przystępuje do urzeczywistnienia planu. Rząd nie lęka się żadnego oporu a więc mówi zupełnie otwarcie.

Posiadamy działa, miotające bomby na odległość 400 kilometrów. Czterdziestu artylerzystów wystarcza w zupełności do obrócenia w perzynę naszych przeciwników.

Nasze armaty niszczyć będą miasta, wsie i ludzi. Posuwając naszą artylerję, zagarniać będziemy tereny, ile się nam spodoba. Żadna broń na kuli ziemskiej i żadne armje, chociażby najpotężniejsze, nie będą w stanie oprzeć się naszym środkom wojennym. Genjusz naszego inżyniera wynalazcy uczynił zupełny przewrót w sztuce wojowania.

Ażeby nas nie posądzono o chełpliwość i blagę, dnia 15 b. m. o godzinie 12-ej w południe jeden z naszych bombardjerów, posługując się peryskopem dalekowidzem, zburzy ratusz w mieście Puerto de Puebla, jak wiadomo, odległym stąd o 398 klm. Będzie to dowodem, że San Marino nie żartuje“.

Na odległość 400 klm. od stolicy Marino padła straszna trwoga. Na tydzień przed ogłoszonym terminem piekielnej próby, mieszczanie i wieśniacy państw sąsiednich zaczęli pakować manatki. Ludzie bogaci, jak zwykle uciekali najpierwsi specjalnie wynajętym ekspresami.

Lecz w ostatniej chwili zaszedł fakt, który na strwożoną ludność podziałał uspokajająco. W dziennikach porannych ukazał się kilkuwierszowy telegram, zamieszczony wielkimi czcionkami, używanymi na afisze:

„Warszawa. Polska. Miło mi zawiadomić wszystkich, kogo to może obchodzić, iż po dłuższych próbach udało mi się wynaleźć i wykonać model radio mikrotelegramu. Jestto piorun o olbrzymim napięciu, który można wysyłać na dowolną odległość. Wynalazłem go wyłącznie dla własnej rozrywki, tajemnicę zaś zabiorę ze sobą do grobu.

Ażeby mnie jednak nie posądzono o manję zarozumiałości, zanim zniszczę mój model, dam strzał jeden jedyny. Zburzę mianowicie cały skład artyleryjski rzeczypospolitej San Marino. Nastąpi to dn. 15 b. m. o godzinie 12-ej w południe. Inżynier Paweł Chroliński“.

Punktualnie w oznaczonym terminie, w kierunku od wschodu na południe przeleciała strzałka elektryczna, a po chwili armaty w Marino zamieniły się w stop metalu...

Z kraju.

Pożar tajnego składu broni. We wsi Małej Czarnej w pobliżu Wołomina wybuchł pożar, w drewnianym parterowym domku należącym do Walerji Konstanciakowej.

W czasie pożaru, w domu rozlegały się silne detonacje. Straż pożarna przybyła w godzinę z Wołomina i znalazła w spalonym domu beczkę od prochu, karabin francuski, 2 gilzy armatnie i 2 rewolwery.

Lokatorzy zajmujący parterowe mieszkanie (rodzina żydowska, niemeldowana) uciekli wraz ze służącą, którą znaleziono w piwnicy domu Ruchli Winawerowej.

Służąca nie chce podać nazwiska swych chlebodawców, zapewnia, że pożar powstał od maszynki naftowej, czemu kategorycznie zaprzeczają strażacy twierdząc, że pożar wynikł w czasie manipulowania eksplodującymi materjałami.

Zaznaczyć należy, że w Małej Czarnej odbywają się co niedziela ćwiczenia organizacji młodzieży żydowskiej, która przeważnie zamieszkuje 2 domy Ruchli Winawer.

Wykrycie kryjówki bandyckiej. Policja lubelska wykryła kryjówkę groźnego bandyty Kota, który grasował w lubelskim. Bandyci mieli kryjówkę na cmentarzu w Szasterce w okolicach Kraśnika. W chwili, gdy policja chciała aresztować 2 znajdujących się tam bandytów — ci dali do policji szereg strzałów, na które policja odpowiedziała również strzałami. Jeden z policjantów zginął na miejscu. Strzałami policji został raniony przywódca bandytów Kot, który wkrótce zmarł. 2 bandytów zbiegło.

Srebro w sztabach. W nocy z czwartku na piątek organa policyjne zakwestjonowały w pociągu na stacji Częstochowa 35 kilogramów srebra w sztabach, przewożone przez jednego z pasażerów.

Wdrożone śledztwo w tej zagadkowej sprawie.

Bolesne porachunki partyjne. Do restauracji przy ul. Wolskiej 34, w Warszawie przyszło trzech nieznanych mężczyzn, z których jeden wyjął rewolwer i dwa razy wystrzelił. Kula ugodziła w lewe oko 30-letniego Feliksa Brodzkiego, ślusarza z warsztatów tramwajowych na Woli, zamieszkałego przy ul Siennej 90. Po strzałach strzelający i jego towarzysze uciekli w stronę ulicy Skierniewickiej. Rannego, po opatrunku przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus. Przyczyna postrzelenia — porachunki na tle partyjnym.

Wykrycie fałszerzy herbaty i sacharyny. Policja warszawska wykryła przy ul. Świętojerskiej w Warszawie w mieszkaniu Jakóba Cemecka fałszerzy herbaty i sacharyny Jakóba Libszyca z ul. Konwiktorskiej i Dawida Hermana z ul. Pawiej. Przygotowali oni już 102 f. herbaty do wysłania oraz 200 sztuk banderoli i 100 etykiet w kilku formach i kolorach do pak z herbatą. Znaleziono również sacharynę w pastylkach (około 6 funt), przygotowaną do opakowania około 650 szt. etykiet do sacharyny firmy „Saluble Usines du Rhne“. Wszystkie wspomniane przedmioty zabrano do komisarjatu.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.).

O polską politykę zagraniczną.

Warszawa, 28 lipca.

Na dzisiejszym posiedzeniu komisji sejmowej dla spraw zagranicznych minister Seyda zaznaczył na wstępie, że wiadomości o decyzji rady ambasadorów w sprawie Jaworzyny są przedwczesne. Jeżeli okaże się prawdą, że sprawa ta została odesłana do ostatecznej decyzji radzie ligi narodów, to oznaczałoby to dalszą zwłokę w ostatecznym rozstrzyygnięciu sprawy. Poseł Perl z P. P. S. projektuje, aby sprawę Jaworzyny wnieść na porządek dzienny plenarnego posiedzenia sejmu po otrzymaniu oficjalnych wiadomości o sposobie rozstrzygnięcia jej przez radę ambasadorów. Następnie komisja rozpatrywała sprawę granicy polsko - rosyjskiej, przyczym prezes odnośnej komisji Leon Wasilewski zdawał sprawę z dotychczasowego jej przebiegu. W dalszym ciągu posiedzenia komisji, rozpatrywano sprawę dóbr b. arcyksięcia Stefana Habsburga z Żywca. Komisja przyjęła do wiadomości wyjaśnienie ministra Seydy, że rząd w najbliższym czasie wniesie do sejmu projekt ustawy, na mocy której rząd będzie mógł wyjąć członków b. rodu panującego Habsburgów i członków innych b. domów panujących całkowicie lub częściowo z pod rygorów ustawy o dobrach b. rodów panujących, o ile przyjmą poddaństwo polskie.

Z posiedzenia sejmu.

Warszawa, 28 lipca.

Posiedzenie plenarne sejmu rozpoczęło się o godz. 11 i pół przed południem. Rozpatrywano na niem w 3 cim czytaniu ustawę o podatkach komunalnych.

Z komisji finansowej.

Warszawa, 28 lipca.

Komisja finansowa sejmu zgodnie z ezapadłą uchwałą obradowała wczoraj do późnej nocy. Uchwalono art. 3 projektu ustawy o podatku majątkowym, według którego od tego podatku zwolnione będą kasy chorych, izby rolnicze, handlowe i inne t. p.

Senatorowie amerykańscy w Warszawie.

Warszawa, 28 lipca.

Dziś przybyło do Warszawy czterech senatorów amerykańskich z senatorem Kingem na czele. Delegacja ta udaje się do Rosji, aby zbadać jej stan gospodarczy. O godz. 12 i pół przyjął delegację senatu amerykańskiego premjer Witos, następnie delegacja udała się do Spały, gdzie będzie przyjęta na audjencji przez prezydenta Wojciechowskiego.

Konwent senjorów.

Warszawa, 28 lipca.

Konwent senjorów na posiedzeniu, odbytym w dniu dzisiejszym postanowił przedłużyć sesję letnią sejmu aż do wyczerpania programu jej obrad ustalonego przed jej rozpoczęciem, wobec tego sesja potrwa do czwartku przyszłego tygodnia.

Koniec strejków.

Warszawa, 23 lipca.

Wobec zakończenia strejku robotników przemysłu włókienniczego w Łodzi, Bielsku i Białym Stoku, oraz strejku robotników metalowych, ministerjum pracy i opieki społecznej komunikuje, że fala strejków w Polsce została zasadniczo przełamana.

Sytuacja w Berlinie.

Berlin, 28 lipca.

Oficjalna delegacja magistratu i rady miejskiej Berlina, zawiadomiła dziś kanclerza rzeszy niemieckiej dr. Cuno, że uchyla się od wszelkiej odpowiedzialności za dalszy rozwój wypadków, o ile rząd nie zabezpieczy dostawy środków żywności dla Berlina.

Miljonówka.

Warszawa, 28 lipca.

W dzisiejszym ciągnieniu miljonówki los padł na na numer 4713333 zakupiony przez P.K.O w Warszawie.

Giełda.

Warszawa, 28 lipca.

Dolary — — 179.000
Franki franc. — 10,800
Marki niem. — 0.17
Funty — 627,000
Korony czes. — 5370
Korony aust. — 253

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 28 lipca.

Dolary 1000,000
Marka pol. 4,95

WEZWANIE.

Władze Banku Zagłębia w Sosnowcu Spółka z ogr. odp.
wzywają pp. Przedstawicieli Banku do przyjęcia udziału:

W Zwyczajnym Rocznym Zebraniu,

które odbędzie się w dniu 5 sierpnia 1923 r. o godz. 3 popoł. w lokalu własnym przy ulicy Małachowskiego nr. 9.

Porządek dzienny obrad Zebrania:

1) wybór przewodniczącego,
2) odczytanie i zatwierdzenie protokułu poprzedniego zebrania,
3) sprawozdanie Władz Banku,
4) odczytanie protokułu Komisji Rewizyjnej,
5) zatwierdzenia stanu rachunków na d 31 grudnia 1922 r.
6) upoważnienie Rady do zaciągania pożyczek od Skarbu instytucji bankowych lub osób trzecich na warunkach wedle uznania Rady, oraz do przyjmowania udziału w tworzeniu nowych przedsiębiorstw,
7) upoważnienie Rady i Zarządu do załatwiania bieżących spraw (§ 26) p. 1, 2 3. 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13,
8) wnioski Władz,
9) wnioski członków.

UWAGA I. W razie nieprzybycia przepisanej Ustawą liczby pp. Przedstawicieli, Zebranie odbędzie się w drugim terminie dnia 12 sierpnia b. r. o tejże godzinie i będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.

UWAGA II. Zarząd uprasza W. Panów o podanie swych wniosków na piśmie przynajmniej na 3 dni przed Zebraniem Przedstawicieli; wnioski zgłoszone w późniejszym terminie zostaną odłożone do Zebrania następnego.

3414-1 **Zarząd.**

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
400 mk. za wyraz.

Zęby sztuczne nawet połamane, złoto, platynę kupuje po najwyższych cenach. Roman, Sosnowiec Mocrzejowska 5. 3261

Kotły parowe dwa 20 — 30 m. kw. powierzchnia nagrzewu pionowe potrzebne niezwłocznie kop. „Triumwirat“ p. Sławków. 3501-3

Sprzedam dom w Niemcach, wiad. Modrzejów Rynek 15 Kaufman. 3546-1

Sprzedam dywan perski tanio Wiadomość w adm. „Iskry“. 3573-1

Sprzedam pół morgi żyta na pniu. Pogoń Zytnia 8. m. 1. 3574 1

Motocykl z wózkiem 8 G. P. z biegami w bardzo dobrym stanie sprzedania Chemiczna fabryka „Strem“ Strzemieszyce, wiad. u portjera. 3593 2

Maszynę do szycia „Singera“ czółenkową sprzedam, Sosnowiec, Renardowska 20 Ludwik Harlak. 3602-1

Sklep z urządzeniem do odstąpienia wiad. Dąbrowa ul. Kościuszki 29. 3603-1

Z powodu zmiany interesu sprzedam sklep spożywczy. Sielec Kalska 19. 3610-1

Rower nowy do sprzedania Radocha Woskownia Kudera. 3531-2

Bardzo dużo różnych ładnych mebli sprzedam Towarowa 9 m. 8. 3638

Zaraz do sprzedania dom piętrowy i ogród 36 pręt. Gliniaki 14. 3634

Z powodu wyjazdu do sprzedania karuzela Dąbrowa rynek. 3627

Okazja! Do sprzedania powóz parokonny z uprzężą. Wiadomość „Iskra“. 3623-2

Posady i prace.
Zaofiarowane 400 mk. za wyraz.

Młoda osoba inteligentna niezależna zna doskonale kuchnię i gospodarstwo pragnie zająć się niewielkim gospodarstwem ew. bez służącej łaskawe zgłoszenia do „Iskry“ Sosnowiec dla „Maryśki“. 3628

Poszukiwane 100 mk. za wyraz.

Buchalter bilansista poszukuje zaraz zajęcia wieczorami. Mazowiecka cztery, mieszkania sześć. 32117 7-3

Buchalter-korespondent z dziesięcioletnią praktyką i dobremi referencjami obejmie na stałe posadę pomocnika w większej względnie samodzielnego lub zastępcy w mniejszej firmie na miejscu lub na wyjazd od Nowego Roku lub wcześniej. Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje W-ny Stanisław Popiel „Dźwignia“ w Sosnowcu. 3557 6

Osoba w średnim wieku znająca się na gospodarstwie poszukuje posady do pojedyńczej osoby na wyjazd. Wiadomość: Dąbrowa Górnicza, ul. Sobieskiego, dom Lajtnera Nr. 7, Helena Sot. 3616-1

Pomocnik buchalteryjno-handlowy z 4-ro klasowem wykształceniem poszukuje posady biurowej. Łaskawe zgłoszenia proszę składać pod „Pomocnik“ 3617-1

Ukończywszy kurs buchalteryjny handlowy poszukuję jakiejkolwiek posady. Zgłoszenia pod B. R. 3636

Uczennica 5 kl. biedna poszukuje w miejscu, lub na wyjazd u inteligentnej rodziny miejsca do dziecka, które mogłaby przygotować do klas niższych. Zgłoszenia „Iskra“ Będzin, „Uczennica“. 3647—2

Lokale.
400 mk. za wyraz.

Poszukuje pokoju dużego, lub dwa mniejsze z oddzielnym wejściem. oraz możliwie z całodziennym utrzymaniem. Zapłacę za lokal 500.000 miesięcznie i kilka miesięcy wprzód. Zgłoszenia do admin. „Iskry“ pod „Przemysłowiec“. 3568-3-3

Do wynajęcia 3 ubikacje nadające się na sklep lub fabryczkę wody sodowej. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa i „Iskra“ Sosnowiec. 3590-2

Dwa obszerne pokoje z kuchnią umeblowane wśródmieściu Dąbrowy, zaraz odstąpię zgłoszenia „Iskra“ Dąbrowa. S. 3595-1

Różne.
400 mk. za wyraz.

Zaginęła marka od psa nr 486. 3604-2

Poszukuje się mamki. Wiadomość „Iskra“, Sosnowiec. 3618-1

Nauczycielka poszukuje lekcji. Może dać pomoc we frac. i niemieck. Pogoń ul. Szopena nr. 6. 3567-1

Zaginął pies wilczur bury, wabi się „Marko“ upraszam odprowadzić za nagrodą Sielce, ul. Klimontowska dom sztygarów. Nieprawego właściciela będę ścigał sądownie. Stanek. 3629-2

Suka wyżeł do odebrania. Zawiercie ul. Ciasna nr. 20. 3632-2

Zgubiono kamasz bronzowy przechodząc ul. Czystą na ul. Krzywą. Znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem ul. Czysta 1. m. 1. 3625

Kawaler, wyjeżdżając do Francji pragnie zapoznać się z panną do lat 30. Zgłoszenia do „Iskry“ pod „H. Z.“ 3597

Spólnika z kapitałem i współpracę; poszukuje, do założenia żelaznego interesu lub z meblami Posiadam sklep obszerny w dobrym punkcie. Wiad. Małachowskiego nr. 30. 3626

Obszerny lokal w śródmieściu oraz kilka miljonów mk. posiadam. Poszukuję wspólnika z odpowiednim kapitałem na założenie jakiegokolwiek handlowego interesu składu lub biura. Zgłoszenia do adm. „Iskry“ pod „Dobry punkt“. 3578

Zgubione dokumenty.
200 mk. za wyraz.

Dąbek Józef zgubił zaświadczenie wojskowe wyd. przez 68 p. p. w Koninie. 3563-1

Koch Piotr zgubił dowód osobisty wyd. przez gm. Grabówkę, książkę Kasy Chorych i kartę zwolnienia wyd. przez P. K. U. Częstochowa. 3570-2

Zgubiono książeczkę Kasy Chorych wyd. przez kop. „Paryż“ Stanisław Merta. 3586-2

Pik Moszek Dawid (r. 1899) zgubił książkę wojskową, wyd. przez komisję przeglądową w Będzinie, dowód osobisty z fotografją, wyd. przez mag. m. Będzina, świadectwo przemysłowe III kateg. na artykuły spożywcze i 500.000 mk. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot dokumentów, pieniądze może sobie zatrzymać. 3592-2

Kolasiński Stanisław zgubił książeczkę Kasy Chorych, wyd. przez kop. „Jowisz“ w Wojkowicach Komornych. 3594-2

Latkowskiemu Stanisławowi skradziono książeczkę wojskową wyd. przez P. K. U. Pinczów, książkę Kasy Chorych. 3596-2

Katarzynie Łebek skradziono dowód osobisty kolejowy wyd. przez dyr. w. w. w Sosnowcu. 3598-2

Zgubiono paszport wydany Anieli Stelmach. Zwrócić „Iskra“. 3613 2

Knychalski Henryk zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Będzin i świadectwo urzędnicze z Tow. Hr. Renard. Uprasza się o zwrot do Kasy chorych, ul. Sadowa 6. 3556-1

Jan Okularczyk zgubił książkę chlebową wydaną na kop. hr. Renard. 3584-1

Teofila Latos zgubiła książkę, kasy chor. wydaną przez fabr. Schoen na Środuli. 3583-1

Piotr Kauwak zgubił dowód osobisty wydany przez gm. Praszka i świadectwo szkolne. 3612-3

Mosiek Szwarcbaum zgubił patent II kat. wyd. przez kasę skarbową w Sosnowcu. 3635-3

Wieczorek Karol zgubił książeczkę Kasy Chorych wyd. przez kop. „Paryż“ nr. 4755. 3633

Juljan Korusiewicz zgubił papiery wojskowe wyd. przez P. K. U. Będzin i dowód osobisty wyd. przez gm. Zagorze. 5624 3

Janas Roman zgubił kartę demobilizacji wyd. przez 6 p. strzelców konnych w Żółkwi. 3620-3

Orlik Franciszek (r. 1897) zgubił kartę powołania na ćwiczenia rezerwy; bilet wojskowy do Bielska i 150,000 mkp. 3642

Strzemiński Franciszek z Będzina (r. 1894) zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez Komisję Przeglądową w Dąbrowie Górniczej. 3643 3

Skradziono w Zawierciu legitymację ucz. nr. 10752 wydaną przez MWR i OP na nazwisko Władysław Furgalski — kierownik szkoły. Skradzioną legitymację unieważnia się. 3645-2

Kwiecień Wawrzyniec zgubił książeczkę chlebową wydaną na kop. „Hr. Renard“ 3648

Redaktor W. Mońsiorski. Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dęblińska 1.

Zasady amnestji.

Sosnowiec, 29 lipca.

Przed kilku dniami ogłoszona została w dzienniku ustaw amnestja, wydana dla upamiętnienia uznania granic wschodnich Rzeczypospolitej.

Zasady tej amnestji są następujące:

I. Amnestji podlegają przestępstwa, należące do sądów karnych, cywilnych, wojskowych lub władz administracyjnych, o ile przestępstwo popełniono przed 30 marca b. r.

II. Amnesji nie podlegają 1) szpiegostwo i inne przestępstwa na szkodę państwa polsk., a na rzecz obcego, 2) knowania komunistyczne, jeżeli sprawca ukończył 17 lat w chwili czynu, 3) pewnego rodzaju rozmyślne oszczerstwa przed władzami obcymi i siłami zbrojnymi walczącymi z polskimi 4) umyślne pozbawienie życia człowieka, o ile nie w stanie afektu i umyśine uszkodzenie ciała, o ile z pobudek zysku, 5) rabunek, 6) fałszerstwo pieniędzy i papierów wart., 7) stręczenie do nierządu i zysk z nierządu drugiej osoby, 8) przekroczenie przepisów o obrocie walutami obcymi i przemycaniu przedmiotów za granicę, 9) lichwiarski wyzysk, (a więc paskarstwo, pobieranie nadmiernych cen itp.), 10 zbrodnia tajnego gorzelnictwa, 11) przestępstwa ustawy karno-skarbowej, 12) dezercja i uchylanie się od służby wojskowej przez ucieczkę za granicę lub przebywanie tam, wyjąwszy osoby niepolskiej narodowości z pewnymi zastrzeżeniami, 13) przest. z pobudek zysku (np. kradzież, oszustwo itp.), o ile nie upłynęło jeszcze 5 lat od skazania za inne przest. z tych samych pobudek lub o ile zachodzi nałóg, chyba że popełniono przest. z nędzy, 14) przest. osób, wydanych obcemu państwu, lub mających być z ich zgodą (przed 24 lipca br.) wydanymi, 15) przest. ulegające karze administr. z ustawy poz. 449/20 o lichwie wotennej, 16) sprawy należące do skarbowych władz admin. i sądów karno-skarb, 17) kary dyscyplinarne za przewinienia służbowe z wyjątkiem nagany, 18) przewinienia porządkowe i dyscyplinarne osób wojskowych.

III. Jeżeli karę za przestępstwa, podlegające amnestji już prawomocnie orzeczono następuje.

1. Zupełne darowanie kary (administracyjnej, dyscyplinarnej, dyscyplinarno-wojskowej) grzywien lub pozbawienie wolności nie ponad 3 miesiące, wreszcie i do pozbawienia wolności ponad 3 miesiące, jeżeli orzeczona kara nie przenosi 1 roku więzienia, a przestępstwo popełnione zostało z nędzy.

2. W wypadkach podlegających karze śmierci zamian tej kary na 15 letnie więzienie.

IV. Jeżeli kary jeszcze prawomocnie nie orzeczono lub wogóle nawet nie wdrożono postępowania następuje zaniechanie wdrożenia postęp., względnie umorzenie już wdrożonego, a to: 1) Bezwarunkowo: a) za przest admin. początkowe i dyscypl.-wojskowe, b) przest. zagrożone ustawowo grzywną i pozbawieniem wolności nie ponad 3 miesiące lub jedną z tych kar, c) przest z pobudek narodowościowych, politycznych, religijnych, społecznych lub społeczno-gospodarczych wyjąwszy umyślne pozbawienie życia dokonane lub usiłowane oraz pewne wypadki uszkodzeń ciała i cudzej własności. 2) Warunkowo, to jest w razie zgody sądu i prokuratora; za inne przest., o ile ze względu na konkretne okoliczności należałoby orzec karę nie ponad 3 miesiące, mimo, że ustawowo surowsza kara zagrożona lub nawet ponad 3 miesiące, ale nie ponad rok, jeżeli przest. popełniono z nędzy.

W sprawach o przest. ścigane przez oskarżyciela prywatn. dopuszczalna jest tylko amnestja, co do kary już oznaczonej to znaczy, że postęp. trzeba przeprowadzić i dopiero w fazie prawomocnego skazania zastosować amnestję. Tu należą np. występki i przekr. obrazy czci.

VI. W sprawach podlegających kodeksowi wojskowemu na zaniechanie postępowania, lub umorzenie już wdrożonego postępowania szersze zastosowanie niż w sprawach podlegających sądom cywilnym. I tak podlegają zaniechaniu, względnie umorzeniu przestępstwa dezercji i uchylenie się od służby wojskowej popełnione najpóźniej 30 marca b.r., o ile sprawca przed upływem miesiąca, licząc od 24 lipca br. zostanie ujęty lub dobrowolnie stawi się u właściwej władzy wojskowej.

VII. Amnestję stosuje władza zarządzająca wykonanie skazania lub jeżeli zastosowuje się amnestję przy wydaniu wyroku względnie orzeczenia, władza która decyzję wydała. Przeciw decyzjom przysługuje zażalenie do sądu przełożonego w ciągu miesiąca od doręczenia decyzji.

Dlaczego pozbawieni jesteśmy żywności?

Sosnowiec, 29 lipca.

Wczoraj prezydjum delegacji do walki z drożyzną ustaliło w magistracie sosnowieckim ceny mleka i słoniny.

Według nowego cennika litr mleka „prosto od krowy“ winien kosztować 4000 mk., mleko zaś kupowane w mleczarniach i sklepikach 3500 mk. za litr.

Co się zaś tyczy słoniny, to ustalono dla niej wyższą, niż dotychczas cenę 32000 mk. za kgr. tylko dla tego, że mieszkańcy Śląska gromadnie przychodzą do Zagłębia i wykupują przedewszystkim tłuszcze, które tutaj są daleko tańsze, niż za Brynicą. Trzeba więc cenę słoniny w Zagłębiu zbliżyć do cen śląskich.

Na czwartkowej konferencji w magistracie sosnowieckim miejscowe czynniki miarodajne wpływały na przedstawicieli Śląska, aby władze tamtejsze starały się uzgodnić ceny na Śląsku z cenami w Zagłębiu.

Na konferencji tej ślązacy wyrazili swą zgodę na cenę 22500 mk. za kilo żywej wagi wieprzowiny, podczas gdy w Zagłębiu cena ta miała wynosić 22000 mk. Kilogram żywej wagi na Śląsku pociąga za sobą większe koszta. Te 500 mk. różnicy na kilogramie żywej wagi nie kusiłyby bynajmniej mieszkańców Śląska do codziennych wędrówek do Zagłębia po zakup żywności.

Tymczasem wczoraj jak zwykle, zagłębianie nie mogli się dokupić słoniny, bo wykupili ją ślązacy.

Cóż się okazuje? Oto główna komisja cennikowa województwa śląskiego wyznaczyła cenę kilograma wieprzowiny żywej wagi na 26 tys. mk., podczas gdy np. w Sosnowcu hurtownicy, handlujący trzodą chlewną, bez sarkania i z dobrym zarobkiem sprzedają tąż samą wieprzowinę po 22 tys. za klg.

Gdzież przyczyna tego zjawiska? Przecież Śląsk już nie jest zagranicą Polski, a źródło nabycia rzeźnicy śląscy mają to samo, co i rzeźnicy z Zagłębia. Wina leży w nieudolności władz śląskich, które nie zdołały dotąd pozbyć się zbędnych pośredników, czego skutek jest taki, że im rzeźnik śląski dostanie towar do rąk, towar ten przechodzi przez kilka rąk i cena jego urasta do horendalnej wysokości.

Ten system łańcuszkowy tolerowany jest przez władze województwa śląskiego, dzięki czemu ludność Zagłębia jest od pewnego czasu zupełnie niemal pozbawiona artykułów pierwszej potrzeby.

Kronika.

Kalendarzyk.

29 NIEDZIELA.	Dziś Marty P.
	jutro Julity i Don.
	Wsch. słońca 4.11
	Zach. „ 8.03

Rewolucja w Niemczech.

Sensację wielką ma dziś świat;
Ponad Niemcami krwawa łuna:
Czerwony sztandar, nowy ład,
Rewolucyjny rząd, komuna.

* * *

By komunizmu stworzyć raj,
Gdzież jest podstawa bardziej krzepka,
Jak nie Lassalów mądry kraj,
Gdzie Marksa stała też kolebka?

* * *

Wobec burżujów straszny mars
Ma jednak wiele cech obłudy:
To jedna więcej z głupich fars,
Warta jarmarcznej jakiejś budy.

* * *

Choć mu wyrwano Berty z łap,
Choć w strachu go przechodzą ciarki,
Za krzywd tysiące nie chce szwab
Zapłacić Francji ani marki.

* * *

Dzisiaj va banque gra niemców rząd.
Jeśli mu wygrać da los szelma
Czerwony sztandar rzuci w kąt,
I na tron wezwie znów Wilhelma.

Ćwierk.

Osobiste. Prezes izby okręgowej kontroli państwowej w Kielcach p. Mieczysław Kotłubaj rozpoczął urlop wypoczynkowy.

Zastępuje go vice prezes izby, p. Henryk Imszennik - Kondratowicz

Ceny złota i srebra. Polska krajowa kasa pożyczkowa płaciła w d. 27 b.m. za rubla złotego 70.118 mk. pol., za rb. srebrego 49,065 mk. pol., za złotą markę 34,468 mk. pol, za markę srebrną 13,650 mk. pol., za złotą koronę austrjacką 27,612 mk. pol., za kor. austrj. srebrną 11,330 mk. pol., za złotą jednostkę monetarną unji łacińskiej (frank złoty) 26,299 mk. polskich, za jednostkę monetarną unji łacińskiej (frank srebrny) 11,380 mk. pol., za złotego dolara 136,325 mk. pol., za dolara srebrnego 65,585 mk. pol., za gram złota 90,593 mk. pol., za gram srebra 2,726 mk. pol.

Uproszczone egzaminy państwowe na nauczycieli szkół średnich. Weszło w życie rozporządzenie ministra wyznań rel. i oświecenia w sprawie uproszczonych egzaminów państw. na nauczycieli szkół średnich ogólnokształcących i seminarjów nauczycielskich. Zgodnie z rozporządzeniem, ustanowione zostały na czas do końca 1928 r. uproszczone egzaminy państw. na nauczycieli szkół wymienionych.

Podania o dopuszczenie do egzaminu nauczyciele czynni wnoszą drogą służbową przez dyrekcję szkoły do właściwego kuratorjum okręgu szkolnego, które przesyła je do min., każda inna osoba wnosi podanie wprost do ministerjum.

Przed przystąpieniem do egzaminu składa kandydat w komisji egzaminacyjnej opłatę egzaminacyjną w wysokości, oznaczonej przez ministra.

Program wymagań z poszczególnych przedmiotów przy egzaminie uproszczonym ustali osobne rozporządzenie.

Kandydat, który zdał pomyślnie uproszczony egzamin państwowy, otrzymuje od komisji dyplom na nauczyciela szkół średnich ogólnokształcących i seminarjów nauczycielskich: dyplom nosi datę dnia, w którym egzamin został ukończony.

Czyżby popieranie sekciarstwa? Donoszą nam z Dąbrowy, iż w magistracie tamtejszym z powodu pustek w kasie, częstokroć brak pieniędzy na najniezbędniejsze wydatki. Nawet pracownicy, otrzymują z dużym opóźnieniem należne im pensje. Tymczasem zarząd miejski stosuje dziwne metody, pozbawiając miasto źródeł dochodu.

Między innymi, zarząd miejski zwolnił z podatku działalność sekciarską Huszny, bowiem jegomość ów wiedząc, iż władze nie pozwolą na urządzenie publicznego wiecu, zainscenizował niby odczyt, pobierając opłaty za wejście.

Podług uchwalonego przez radę miejską statutu, tego rodzaju imprezy podlegają opłacie na korzyść miasta, tymczasem zarząd miejski, wychodząc widocznie z założenia, że działalność Huszny może w dzisiejszych czasach przynieść państwu duże korzyści, zwolnił go od powyższej opłaty.

A może zarząd miejski pragnie tym sposobem zachęcić i innych podobnych działaczy do wichrzenia i siania zamętu między tutejszą ludnością.

Ostrożnie z ubezpieczeniami. W ostatnich czasach kręcą się po Zagłębiu jacyś ajenci, namawiający ludność na wszelkiego rodzaju ubezpieczenia.

Ponieważ niejednokrotnie zdarzały się wypadki, że ajentom takim chodzi głównie o złapanie zadatku, ew. pierwszej raty, pozatem ubezpieczenie z różnych powodów upada, należy być ostrożnym przy zawieraniu podobnych tranzakcji i ubezpieczać się tylko w znanych, solidnych towarzystwach, obsługiwanych przez odpowiednich ludzi.

Nowalijki. W niektórych owocarniach ukazały się już jabłka i gruszki.

Policja winna zwrócić baczną uwagę na ten wczesny owoc w niektórych bowiem sklepach sprzedają zupełnie niedojrzałe owoce, których spożycie wywołuje poważne zaburzenia żołądkowe, u dzieci nawet śmierć.

Niedojrzały owoc winien być używany tylko na kompot.

Składki na oświatę. Z dniem 1 lipca r. b. upłynął termin wpłacania do kasy miejskiej w Sosnowcu pierwszej raty składki na oświatę za 1923 r. Składki te powinny być wpłacone do kasy w oznaczonym terminie bez specjalnego zawiadomienia. Ponieważ większa część płatników nie wpłaciła dotąd oznaczonej składki, przeto magistrat przystąpił do jej osiągania za pomocą wezwań płatniczych, za które płatnik ponosi koszt 5 tys. mk oraz karę w wysokości 5 proc za zwłokę.

Chcąc uniknąć kosztów wezwania, płatnicy, którzy jeszcze nie zapłacili pierwszej raty wzmiankowanej składki, winni bezzwłocznie wpłacić ją do kasy miejskiej w godzinach urzędowych.

Przydział cukru. Zarząd cechu szewców w Sosnowcu zawiadamia swych członków w uzupełnieniu ogłoszenia z dnia 24 lipca o przydziale cukru dla członków iż kto takowego nie otrzymał niechaj się zgłosi dn. 30 lipca od rana do 4-ej popoł. do starszego cechu ul. Renardowska nr 11 w przeciwnym razie traci prawo przydziału.

Sprawa urzędu wag i miar. Do Zagłębia przybył przedstawiciel państwowego urzędu wag i miar celem założenia tutaj oddziału, co byłoby dużym udogodnieniem dla miejscowego kupiectwa.

Najważniejszym jest wynalezienie odpowiedniego lokalu. Które z miast mieszkanie zaofiaruje tam urząd założy oddział.

Zajęcie posesji. Przy ulicy Miejskiej w Dąbrowie znajduje się bezpańska posesja, doszczętnie zrujnowana i stanowiąca obecnie zbiornik wszelkiego rodzaju nieczystości.

Magistrat postanowił zająć się wspomnianą nieruchomością i w miarę środków doprowadzić ją do stanu używalnego, co pozwoliłoby na ulokowanie tam kilku rodzin.

Ze sportu. Dnia 29 b.m. t. j. dziś, na boisku kl. spor. Zagłębianka w Ksawerze. odbędą się zawody na piłkę nożną pomiędzy k. s. Wawel — Wirek G. S. i k. s. Zagłębianka pomiędzy drużynami pierwszymi o godz. 5 drugim o 3 i pół i trzeci o godz. 2 po poł.

Cena chleba i mąki. Magistrat dąbrowski ustanowił cenę mąki żytniej na 4800 mk. za klg. czyli, że chleb 2 klg. będzie kosztował 9 tys. mk.

Tym sposobem cena chleba została zrównana w całym Zagłębiu, co nie przeszkadza, iż po upływie tygodnia zajdzie potrzeba nowego wyznaczania cen, bowiem cena mąki ulega ciągłej zwyżce.

Z powodu zaginionej pieczątki. Władze wojskowe wydały rozporządzenie, aby zatrzymywać tych wszystkich, którzy się będą legitymowali książeczkami wojskowymi, zaopatrzonymi w pieczątkę okrągłą z napisem „Powiatowa Komenda Uzupełnień Pińczów“.

Przyczyną tego rozporządzenia jest zagubienie w pociągu pieczątki przez kurjera, jadącego z Przemyśla do Krakowa.

Na gimnazjum fizyko-matematyczne. Zrzeszenie rodzicielskie gimnazjum fizyko-matematycznego, mieszczącego się przy ul. Wysokiej w Sosnowcu, rozpoczęło zbieranie ofiar na powiększenie gmachu gimnazjum. Władze bowiem szkolne grożą zamknięciem szkoły, o ile gmach nie będzie doprowadzony do takiego stanu, jakiego przewidują odpowiednie przepisy.

Społeczeństwo, rozumiejąc potrzebę istnienia szkół, z chęcią powinno pośpieszyć z wydatną pomocą zrzeszeniu rodzicielskiemu gimnazjum fizyko-matematycznego.

Ile psów jest w Sosnowcu? Dotąd w magistracie sosnowieckim zarejestrowano 674 psy. Według pobieżnych obliczeń nie wszystkie jeszcze psy zostały zarejestrowane. Właściciele psów niezarejestrowanych narażają swych ulubieńców na schwytanie ich przez czyszcicie a miejskiego, lub, zgodnie z rozporządzeniem starostwa, na zabicie wobec czego corychlej powinni uczynić zadość przepisom i w wydziale policyjnym magistratu załatwić wszystkie formalności, związane z rejestracją psów.

Urząd cechu piekarzy m. Sosnowca powiadamia swych członków cechu, że dn. 8-VIII 1923 r. o godz. 3-ej po południu w lokalu tow. rzemieślniczego ul. Sienkiewicza nr. 8. Ogólne zebranie. Cel zebran a: urząd cechu rezygnuje ze swego stanowiska. Prosi o liczne przybycie. 3737-2

Żałosne zakończenie wróżby. Zam. w Będzinie cyganka Stan. Rozenfeld, zajmuje się przepowiadaniem przyszłości. Jednej z czeladzianek, mężatce, która kochała oprócz męża innych, do wróżby dodała zamiast lubczyku, —„odlubczyk", który niewierna żona zaszyła swemu mężowi do garderoby. Miało to na nim wywrzeć ten skutek, że powinien był od niej odejść i nie przeszkadzać jej w jej miłostkach. Początkowo kochliwa czeladzianka chciała wydobyć od cyganki trucizny dla swego męża, lecz cyganka odmówiła. Za wróżby i odlubczyk, cyganka wycyganiła od czeladzianki wszystką biżuterję, jak obrączki, pierścionki, broszki i t. p. Mąż winien był porzucić żonę w ciągu trzech dni. Nawet czwartego i piątego dnia zdradzony mąż ani myślał opuścić niewierną. Cała ta heca wyszła na jaw. Za oszustwo cyganka została areszt. i osadzona w więzieniu. Biżuterję cyganka zdążyła spieniężyć.

Miałeś chłopie nowe buty. Wincenty Pieronowicz ze wsi Ru.. pow. miech., kupił sobie na jarmarku nowe buty. Trzeba było je oblać. Oblewał w knajpie wspólnie z jednym z sąsiadów. Powracał też późnym wieczorem z jarmarku do wsi wraz z tym samym sąsiadem. Niedochodząc do wsi, odpoczął w przydrożnym życie, a że był pijany, więc zasnął na dobre i przespał w życie całą noc. Przebudził się nad ranem, ale butów już nie miał i twierdzi, że sąsiad mu je skradł. Sprawę o buty rozstrzygnie dopiero sąd.

Herszlik się zabawił. Zam. w Będzinie Herszlik Rozyn zabawił się w towarzystwie damskim. Po zabawie brakło mu w gotówce 150 tys. mk., sygnetu przeto damę serca o kradzież tych pieniędzy. Czy kradzież naprawdę została spełniona, to się okaże później, bo dziewczyna nie przyznaje się do czynu.

Historyjka gołębia. Zam. na Piaskach Michał Duda, miał gołąbka, wartości którego oszacował na 7 tys. mk. Gołębia tego skradł mu jeden z tamtejszych gołębiarzy. Po kradzieży tej, gołąb wędrował z rąk do rąk. Tranzakcja skończyła się dopiero u piątego gołębiarza. 4 z tych gołębiarzy zostało pociągniętych do odpowiedzialności sądowej.

Pokąsanie. Na kolonji Fitznerowskiej onegdaj pies pokąsał przechodzącego Jerzego Jaskulkiego zam. w Pogoni.

Pożar od pioruna. We wsi Odwiśle w ub. tygodniu podczas burzy piorun uderzył w zabudowania tamtejszego gospodarza Antonego Stal. Spłonęły doszczętnie wszystkie zabudowania gospodarskie oraz nagromadzone zapasy w stodole i narzędzia rolnicze. Straty wynoszą 137 milj. marek.

Z teatru.

Dziś wieczorem ujrzymy na scenie naszej poraz 3-ci ostatnią nowość francuskiego pisarza Verneuila „Karuzela", doskonałą erotyczną komedjo-farsę w 3 aktach. Sztuka ta weszła w tygodniu bieżącym na repertuar Warszawy gdzie cieszy się niebywałym wprost sukcesem.

Aby udostępnić szerszej publiczności poznanie tej niezrównanej komedji ceny miejsc zostały do połowy zniżone. Przepiękna wystawa, znakomita obsada ról, jak też i treść pełna skrzącego dowcipu zadowoli najbardziej wykwintnych znawców i amatorów teatru.

Bilety w cenie od 3—18 tysięcy marek do nabycia w pawilonie ogrodników.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Od kilkunastu dni żydzi solidarnie i ostentacyjnie bojkotują cukiernię „Zacisze", której właściciele ponoszą ogromne straty.

Wskutek umieszczenia firmy „Zacisze" na liście placówek rozwojowych, został podobno rzucony przez miejscowy kahał z rabinem na czele „Chajrem", straszna klątwa kahału na tych, którzy uczęszczać będą do cukierni „Zacisze". Byłoby rzeczą pożądaną usłyszeć na łamach prasy wyjaśnienie rabina.

Faktem jest, że zorganizowane żydowstwo demonstracyjnie bojkotuje tę polską placówkę, narażając ją na wielkie straty i ewentualną ruinę. Jednocześnie żydowstwo zapełnia drugą cukiernię sosnowiecką, która nie zgodziła się na wywieszenie odezw rozwojowych. Jest to planowa akcja zorganizowanego żydowstwa, której my, polacy, powinniśmy przeciwstawić nie mniej solidarną i zdecydowaną akcję obronną. Społeczeństwo polskie jest dość silne ... to, aby wydatnie podtrzymać i nie dać upaść tej sympatycznej polskiej placówce w przeciwnym bowiem razie dalibyśmy dowód, że nie my, lecz żydzi są gospodarzami w Sosnowcu i przez zorganizowany bojkot mogą doprowadzić każdą polską placówkę do ruiny.

Niechaj do drugiej cukierni uczęszczają „szabesgoje" wraz z żydami, a do „Zacisza" tylko polacy; tam przynajmniej nie będziemy słyszeli gardłowego żargonu z ulicy Modrzejowskiej.

A zatym do miłego zobaczenia się w polskim „Zaciszu".

Zarząd oddz. sosnowieckiego Tow „Rozwój".

Sosnowiec, 28 lipca.

Telefon nocny.

(Godzina 2-ga w nocy.).

Dalsze posiedzenie sejmu.

Warszawa, 28 lipca.

Sejm na dzisiejszym posiedzeniu nie ukończył dyskusji nad 3 cim czytaniem ustawy o finansach komunalnych.

Uchwalono w trzecim czytaniu kredyt w wysokości 25 miljardów marek na pomoc dla rolników repatrjantów kresowych, poczym sejm przeszedł do nagłych wniosków.

Nagły wniosek klubu „Wyzwolenia", aby sejmowi rząd zdał relację ze stanu spraw skarbowych i walutowych, oraz przedstawił projekt sanacji finansów, został odrzucony głosami rządowymi i n. p. r.

Odrzucono również nagłość wniosków: klubu niemieckiego o powiększenie szkół niemieckich w Polsce, oraz klubu ukraińskiego o otwarciu uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie.

Następne posiedzenie w poniedziałek. Na porządku dziennym głosowanie o finansach komunalnych.

Polsko-jugosłowiański układ handlowy.

Wiedeń, 28 lipca.

Jugosłowiański minister handlu przedłożył skubszczyźnie na jednym z ostatnich posiedzeń do ratyfikacji polsko-jugosłowiańską konwencję handlową zawartą w Warszawie w październiku r. 1922. Konwencja ta została przyjęta bez rozprawy. Układ polsko-jugosłowiański reguluje przedewszystkim stosunki obrotu handlowego między obu państwami, stosunki kolejowe i żeglugi rzecznej. W konwencji jest wyrażone życzenie, aby jaknajszybszego zawarcia konwencji kolejowej z wszystkimi państwami, które powstały na gruzach monarchji austro-węgierskiej.

Pięć minut przed dwunastą.

Berlin, 28 lipca.

Wszechniemiecki „Der Tag", pisząc o nowej katastrofie marki niemieckiej, oświadcza: Niemcy są przyzwyczajeni do rekordowych spadków marki, jednak nowe wypadki na rynku walutowym są ponad wszelkie pojęcia. Dni ostatnie przewyższają najwyższe zaniepokojenie. Obecnie wyjątkowe stosunki wymagają wyjątkowych zarządzeń. Jeżeli rząd rzeszy nie podejmie natychmiast czegoś stanowczego, wówczas chaos jest nieunikniony. „Der Tag" kończy: pozostaje jeszcze tylko 5 minut przed godziną 12-tą.

Demonstracje w Gdańsku.

Gdańsk, 28 lipca.

Dzienniki donoszą, iż wczoraj odbyło się w stoczni gdańskiej zgromadzenie komunistyczne. Zebranie było ściśle poufne i wpuszczono na nie tylko tych członków, którzy się mogli wylegitymować osobnymi kartami członkowskimi. Po dłuższej dyskusji i przemówieniach postanowiono jednogłośnie urządzić w niedzielę demonstracyjne wiece komunistów. W tym celu postanowiono wydać do ludności robotniczej odezwę, wzywającą ją do stawienia się w dniu 29 lipca rano o godz. 9 na placu artyleryjskim w pobliżu gazowni.

KUPUJCIE BONY ZŁOTOWE!

Kłajpeda.

Paryż, 28 lipca.

Konferencja ambasadorów otrzymała tekst statutu Kłajpedy, zredagowany przez komisję statutową. Badanie tego tekstu przez konferencję potrwa kilka dni. Decyzja spodziewaną jest w przyszłym tygodniu. Koła dobrze poinformowane sądzą, że konferencja ambasadorów zaakceptuje przedłożony jej tekst bez ważniejszych zmian.

Sprawa Jaworzyny.

Paryż, 28 lipca.

Konferencja ambasadorów odesłała sprawę Jaworzyny radzie ligi narodów do zaopinjowania (pour avis consultatif). Konferencja ambasadorów zastrzegła sobie jednak prawo ostatecznej decyzji w tej sprawie.

Pogoda na dziś.

Przejściowe polepszenie się stanu pogody. Cieplej. Zmiana wiatrów południowo zachodnich na północno-wschodnie.

Giełda zboż.-towarowa.

Warszawa, 28 lipca.

Żyto kongresowe—305 tys.
Owies wielkopolski—440—450 tys.
Owies kongresowy jednolity 450 tys.
Jęczmień poznański zimowy nowy—260 tys.
Raps zimowy—875 tys.
Siano poznańskie pierwszego gatunku—75 tys.
Słoma prosta—73 tys.
Ceny rozumieją się za 100 kilogramów netto, franco stacja załadowania.